



Ryc. 1. Fragment wystawy w Muzeum Opolskim.

## WYSTAWA

### OPOLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ

BARBARA BAZIEIŁCH

Otwarta w maju i czerwcu br. w Muzeum w Opolu Wystawa Opolskiej Sztuki Ludowej nie była pierwszym powojennym pokazem ludowej twórczości Ziemi Opolskiej. Z końcem bowiem 1953 i w początkach 1945 r. została otwarta przez Wydział Kultury i Sztuki WRN w Opolu wystawa pod tym samym tytułem, której cel — zapoznanie społeczeństwa z bogatym materiałem twórczości ludowej Ziemi Opolskiej oraz wykazanie związku samej twórczości z innymi regionami Polski — był powodem zachęcającym do kontynuowania tej próby przez następne lata.

Ową pierwszą wystawę poprzedziły liczne prace przygotowawcze, a ich początek sięga nawet roku 1952 — czasu, kiedy w Raciborzu odbył się przegląd strojów ludowych. Przegląd ten właśnie zrodził myśl zorganizowania wystawy z głównym naciskiem na strój ludowy. Do realizacji tego planu przystąpiono w roku 1953. Opolski Komitet Badań Naukowych przeprowadził najpierw w tym celu konferencję, po której Wydział Kultury Prezydium WRN w Opolu w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki zaangażował dwie osoby (ob. ob. Dąbską i Fischerową) do prowadzenia penetracji i poszukiwań w terenie. Badania trwały przez cały okres letni i skończyły się na początku jesieni. Na konferencji 28 października 1953 r., która odbyła się w Wydziale Kultury, dokonano oceny zebranego materiału, typując najciekawsze okazy na wystawę. Pochodziły one z 37 miejscowości z powiatów: kluczborskiego, prudnickiego, strzeleckiego, oleskiego i opolskiego, co wykazano na niedużej mapce całego województwa, umieszczonej wówczas na wystawie. Ogółem eksponowano 187 okazów z zakresu stroju i jego zdobnictwa, tkactwa, pisankarstwa i nie-

co sprzętów domowych, a w celu wykazania ich użyteczności — także opartą o tradycyjne wzory ludowe produkcję CPLiA. Dla uzupełnienia okazów zebranych w terenie Prezydium WRN ogłosiło wtedy konkurs na strój ludowy i inne zabytki, za które w dniu otwarcia wystawy jury przyznało odpowiednie nagrody. Na wystawie materiał pokazano porównawczo, zestawiając go z twórczością pochodzącą z innych regionów Polski, jak Krakowskiego, Sieradzkiego i Mazowsza. Była to więc nie tylko zwykła dokumentacja dorobku przeszłości i teraźniejszości, lecz wykazanie i podkreślenie polskości tych ziem.

Podobne cele przyświecały więc również wystawie zorganizowanej w bieżącym roku przy współudziale tych samych czynników i z materiału uzyskanego przy penetracjach terenowych. Jak w roku ubiegłym, tak i tym razem uwagę skierowano głównie na strój, toteż obok pełnych kompletów wystawiono i poszczególne jego części, jak: czepki, koronki, wstęgi, chusty, koszuły, zapaski. Strojom męskim nie pokazano wcale — materiały pod tym względem, jak wiadomo, są trudne do odszukania w terenie, stroje męskie wyszły bowiem z użycia jeszcze w początkach XX wieku. Lecz na wystawie nie było w ogóle żadnych na ten temat wyjaśnień ani wzmianki, co uznać należy za poważny brak.

Innych okazów poza strojem pokazano bardzo mało. Były to skrzynie wianowe, wieńce dożynkowe, pisaniki wykonane głównie przez wyskrobywanie wzoru na kolorowym tle jaja — wszystko przedstawione raczej jako uzupełnienie ekspozycyjne i wypełnienie tła, niż jako eksponaty przyciągające główną uwagę widza.

Wystawa ta więc, jak widać, była poniekąd wynikiem prac lat ubiegłych, z uwzględnieniem poprzedniej wy-

stawy. Można było rozpoznać eksponaty już poprzednio widziane, niemniej jednak pokazano również okazy nowe, będące dużym przyczynkiem do dalszych prac i rozważań naukowych w badaniach nad strojem ludowym Ziemi Opolskiej. Dlatego też warto choćby pośpiesznie przyjrzeć się im z bliska.

Wśród czepków można było wyróżnić cztery ich formy, a mianowicie: 1) czepki zszywane z dwóch prostokątnych kawałków białego płótna, zakrywające uszy, ściągane w tyle tasiemką i haftowane na potylicy przeważnie czerwoną bawełną ścięciem płaskim, dziurkowanym i krzyżykiem; okazy tych czepców pochodzą z końca XIX i początku XX wieku (ryc. 4); 2) czepki tzw. „kapice”, również płóciennie, lecz na podszewce, podobnie krojone, bogato haftowane kolorowym jedwabiem, zdobione cekinami, drobnymi szklanymi koralikami, a także nicią złotą (ryc. 5); 3) małe czepki siatkowe, które wkładano pod „kapice” i 4) białe, tiulowe, haftowane czepce z szeroką koronkową krezą z wzorzystymi wstęgami związanymi w tyle głowy na dużą kokardę i luźno puszczone z przodu, przyszytymi do krezy powyżej uszu, noszone jeszcze w początkach XX wieku (ryc. 3).

W stroju śląskim, a zwłaszcza opolskim charakterystyczne jest używanie kilku rodzajów chust, z których na wystawie można było oglądać małe kwadratowe z frędzlami chustki wełniane o wymiarze około 75 cm, w kwieciste wzory, tzw. „merynki”, takiej samej wielkości kolorowe chustki jedwabne i duże wełniane chusty „tureckie”.

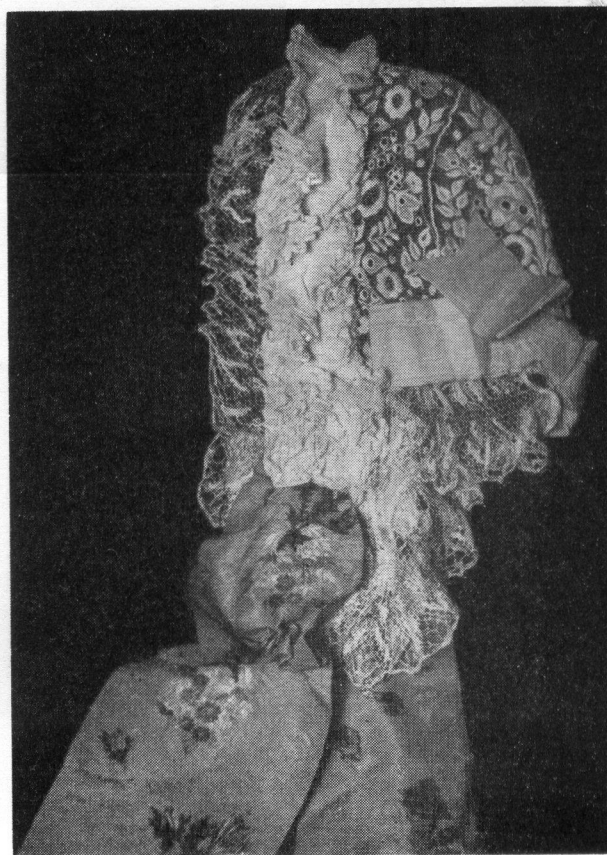
Na szczególną uwagę zasługiwała damska koszula weselna z roku 1872, o osobliwym kroju i ciekawym hafcie. Wykonała ją Fr. Lelczuk, a obecnie jest ona w posiadaniu Florentyny Koszyk z Komprachcic, pow. Opole (ryc. 8). Koszula ta, o kroju przyramkowym marszczonym, uszyta była z dwóch gatunków materiału: rękawy wraz z przyramkami były z płótna fabrycznego, reszta wraz z podszyciem przyramków — z płótna lnianego. W całości koszula ta przypominała zupełnie rozbarski „kabotek”, nie sięgała wiele poniżej pasa, tylko jej przody i plecy wykonane były z jednej długości płótna, w miejscu rękawów rozciętego u góry na  $\frac{3}{4}$  szerokości, zakończonych krawędzią obu przodów. Górą przy przyramkach oraz na przodach i z tyłu wokół oszewki koszula była gęsto marszczona, podobnie jak rękawy przy przyramku i mankietach; pod pachami znajdowały się wstawione kwadratowe kliny, a oszewkę, która była w miejscu kołnierza, związywano dwoma tasiemkami. Na przyramkach i mankietach koszula była gęsto haftowana: na mankietach bawełną w kolorach czerwonym i czarnym, na przyramkach — złotawym i brązowym. Oszewka obszyta była fabryczną płócienną bortką. Całość potwierdzała, że była to koszula weselna, i świadczyła o zamożności właścicieli.

Na wystawie przedstawiono wcale pokątną ilość oleskich „buroków”, tj. kiecek uszytych z dwu części: samodzielnego pasiaka wełnianego, zszytego z sukiennym granatowym stanikiem, czyli „opleckiem”. Wełniaki te, pochodzące przeważnie z tkackich warsztatów w Wichrowie (Anny Szczeciny i Gertrudy Macioj), w Bodzanowicach (Anny Huć) i w Karmankach Nowych (Franciszki Winciesz), miały mniej więcej od 50 do 100 lat. Były to pasiaki o wąskich paskach przeważnie w kolorach fioletowym i zielonym na czerwonym tle. „Oplecki” zaś miały duże wycięcia, tworzące na ramionach dość szerokie szelki; plecy zszyte były z trzech kawałków, a przody przy zapięciach (na czterech guzikach) obszyte były wąską, falistą taśmą (ryc. 5).

Swymi kolorowymi haftami ściągały uwagę widza zapaski, wśród których wyróżnić można było dwa rodzaje odmienne nieco krojem i gatunkiem materiału. Pierwszy z nich tworzyły zapaski płóciennie — albo jednobarwne, np. białe, kremowe, albo w wąskie paski biało-niebieskie, szyte z trzech klinów i zdobione najczęściej haftem jednokolorowym wykonanym bawełnianymi niciami. Drugi rodzaj stanowiły zapaski z cienkich wełen lub ciężkich jedwabów, nie skrawane, lecz z jednej szerokości, o hafcie różnokolorowym wykonanym nicią jedwabną (na jedwabkach) lub wełnianą (na wełnach). Tak na jednych zapaskach, jak

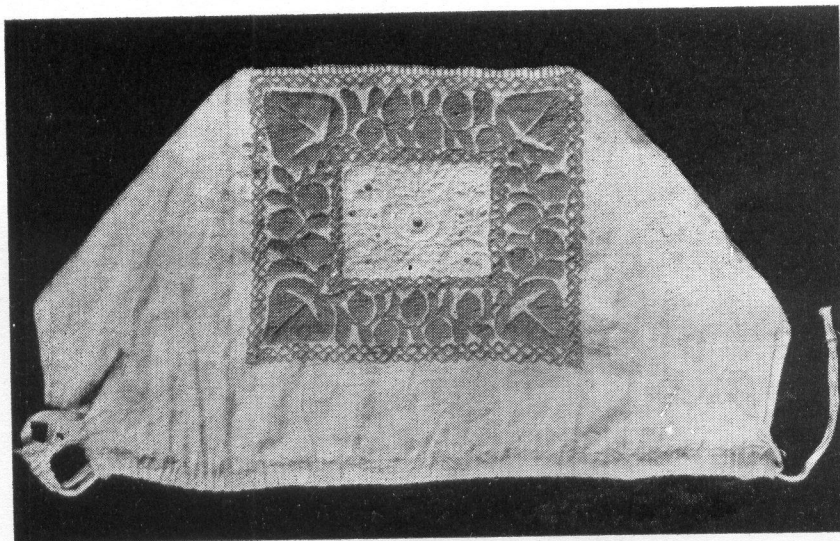


Ryc. 2. Korona dożynkowa z ziarna żytniego, pszennego i jęczmiennego. Wys. 44 cm. Muz. w Opolu.

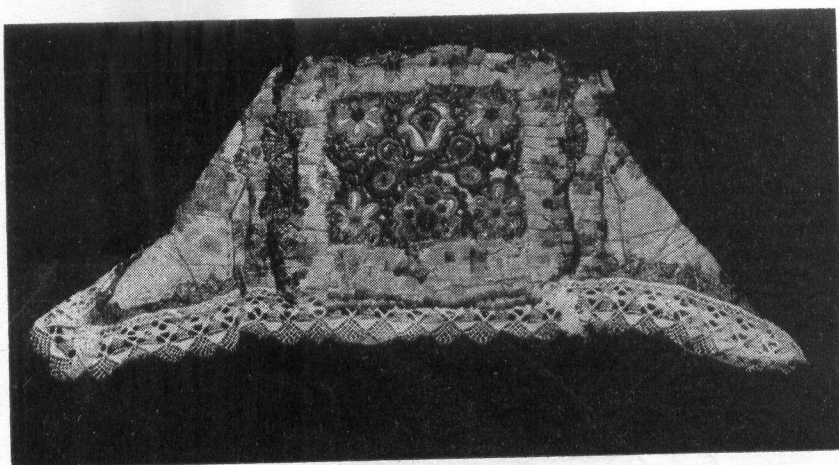


Ryc. 3. Czepek biały tiulowy z wstążkami. Wyk. Franciszka Marlik z Prudnika Strzeleckiego (pow. Opole).

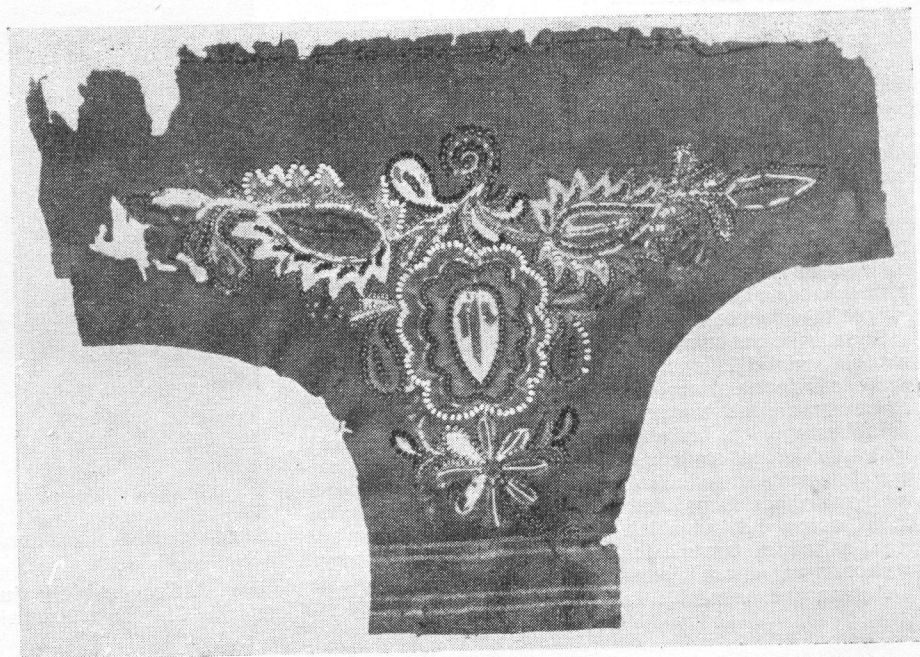




Ryc. 4. Czepek haftowany bawełną czerwoną i białą. Haft biały dziurkowany, płaski. Na krawędzi haft krzyżykowy.



Ryc. 5. Czepek. Haft z koralików kolorowych szklanych i cekinów.



Ryc. 6. Fragment „oplecka”. Na suknie popielatym haft z koralików i wełny. Wyk. Julia Galurda z Opola.





Ryc. 7. Serwetka współczesna. Haft według tradycyjnego wzoru na rękawie koszuli Wyk. Beata Langos z Osowiecia (pow. Opole).

i na drugich występują roślinne motywy zdobnicze, które hafciarki bądź same wymyślały, bądź też odraabiały z tzw. „mustrów”.

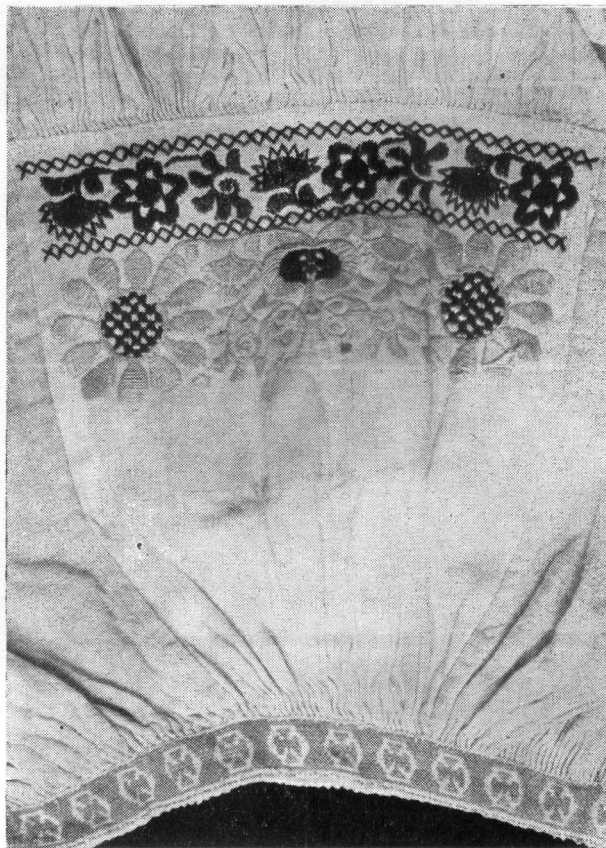
Osobnego omówienia wymagają stroje. Na wystawie pokazano ich zestawy tylko z czterech regionów, a mianowicie strój oleski, opolski, strzelecki i raciborski. Wszystkie one wyraźnie różnią się między sobą, toteż nie można o nich wspomnieć tylko ogólnie jako o całości. Tak np. na dziewczęcy strój raciborski składają się: wieniec ze sztucznych kwiatów i barwnych baniek z szeroką czerwoną, malowaną w kwiaty wstęgą, wiązaną w tyle na kokardę; tzw. „koszulka” biała, płócienna, z krótkimi rękawami, obszytymi u krawędzi koronką; kiecka wełniana lub z jedwabnego rypsu, fioletowa, z plisowaną dołem falbaną szerokości 30 cm; zapaska z adamaszku kremowego oraz „merynka” wełniana z frędzlami, tj. chusta biała w kolorowe kwiaty, którą po złożeniu na rogi przetrzuca się przez plecy, skrzyżowuje na piersiach, a końce wiązuje w tyle pod zwisającym środkowym rogami.

Zupełnie odmiennie przedstawia się strój oleski. Jego dziewczęcy komplet stanowią np.: „burok”, tj. spódnica z pasiaka wełnianego w kolorze czerwonym, w wąskie pasy zielono-fioletowe, marszczona i obszyta dołem taśmą z niebieskiego sukna, z doszytym „opleckiem”; cienka wełniana zapaska w kolorze kremowym w różowo-fioletowe różyczki; „merynka” o rozmiarach 133 cm, bordowa, z kwiecistym szlakiem wzdłuż krawędzi, złożona na rogi i założona podobnie jak w stroju raciborskim.

Pozostałe zestawy tworzyły stroje kobiet zameżnych. Nie wyglądały one jednak zbyt ciekawie, a brak dokładnych wyjaśnień co do okoliczności i okresów, w jakich były noszone, mógł nasunąć błędne wnioski.

Odrębny dział tworzył artystyczny przemysł ludowy na Opolszczyźnie. Tutaj, oprócz strojów szytych na potrzeby świetlicowe przez krawiecką spółdzielnię regionalną w Opolu, pokazano jeszcze serwetki i makatki, których hafty oparto na tradycyjnych wzorach (ryc. 7), oraz wyroby wikliniarskie. Oceniając ten materiał, stwierdzić należy, że rekonstrukcje strojów i haftów wykonane są dość starannie i bliskie auten-

Ryc. 8. Koszula weselna z 1872 roku. Krój przyramkowy. Wyk. Franciszka Lelczuk. Własność Florentyny Koszyk z Komprachcic (pow. Opole).





Ryc. 9. „Marzanka” z Prudnickiego. Wyk. uczniowie szkolni. Muzeum w Opolu.

tyczności. Niemniej jednak widać, że spółdzielnia nie we wszystkich wypadkach dysponuje odpowiednim surowcem; zwłaszcza pod względem kolorystycznym wyniki nie są zadowalające, np. taśmy na „opleckach” czy też pasiaki w stroju oleskim mają barwy nieczyste, złamane.

Ogólnie stwierdzić należy, że wystawa nie była uboga w eksponaty, a materiał dotychczas rozproszony w terenie po zgrupowaniu tutaj wykazał bogactwo i żywotność tradycji. Mimo to do całości ekspozycji wkraśli się pewne niedociągnięcia, których na przyszłość należałoby uniknąć. Przede wszystkim zbyt natłoczenie materiału w gablotach czy nawet poza nimi (np. kolekcja „buroków” w sali drugiej) czyniło wystawę nieprzejrzystą i ciasną. Okazy nie były należyście usystematyzowane, a poza tym przedstawione zostały bez odpowiedniego kontekstu: można je było oglądać luźno niemal we wszystkich trzech salach (zapaski, chusty, czepecy). Ciekawy przykład marzanki (ryc. 9), będącej wyrazem zdobnictwa obrzędowego, umieszczono tutaj obok zestawów stroju, co przeciętnego widza wprowadzić mogło w błąd. Nie wszystkim bowiem wiadomo, że postać marzanki, jako uosobienia zimy, choroby i w ogóle zła, jest właściwie parodią, przez co jej ubioru nie można uważać za wierne oddanie stroju tradycyjnego. Brak odpowiednich metryk i objaśnień oraz podania danych historycznych, które okazy są starsze, a które nowsze, spowodował obniżenie wartości dydaktycznej wystawy. Oczywiście wiadomo, że osiągnięcie takich informacji przy zakupie eksponatów nie w każdych okolicznościach jest możliwe, lecz nie wolno ich pomijać, tak samo jak określenia zawodu i stanu zamożności twórcy i właściciela oraz ich nazwisk. Podany na wystawie cytat: „Strój ludowy jest wyrazem przynależności człowieka do określonej grupy społecznej i narodowej” — stwierdza ten fakt, ale go nie uzasadnia na przykładach.

Omówione usterki są naturalnie nieuniknione przy organizowaniu tego rodzaju wystaw, mimo to nie zawsze wynikają one z winy organizatorów. Podjęta penetracja terenu i organizowanie wystaw to już poważny sukces, a kontynuowanie tej akcji nie tylko dostarcza nowych materiałów do wniosków i syntez naukowych oraz w dziedzinie popularyzacji wiedzy, ale także gruntuje twierdzenie, że sztuka ludowa na Opolszczyźnie, w szczególności strój i jego zdobnictwo — wykazuje jedność z ogólnopolską sztuką ludową w formie i treści.

Fotografował Stefan Deptuszewski.